

ŻNIWA: OMLÓTY na wsi KOSZALIŃSKIEJ

Waleckie spółdzielnie produkcyjne zakończyły sprzęt żyta

WSZYSTKIE spółdzielnie produkcyjne powiatu waleckiego zakończyły sprzęt żyta i przystąpiły do koszenia pozostałych zbóż oraz do podorywek i siewu poplonów. Najbardziej sprawnie podorywkę nowoorganizowana spółdzielnia produkcyjna Przelewice, w

której bezpośrednio po koszeniu sнопowięzalką podarano 45 ha ściernisk. Spółdzielcy z Przelewic rozumieją, że terminowe przeprowadzenie podorywek to walka z chwastami, lepsze wykonanie orok zimowych, a więc gwarancja wyższych plonów.

Plynie zboże do punktów skupu

SPÓLDZIELCY w Stąrczynie gm. Kłębówiec pow. waleckiego dostarczyli do punktu skupu 12 kwintali nowego zboża. Spółdzielnie produkcyjne Stara Lubianka, Prąchnowo i Szwecja wykonały łącznie 25 procent rocznego planu obowiązkowych dostaw.

Chłop indywidualni Ludwik Juszcak z gminy Dęboleka pow. Wałcz wykonał roczny plan obowiązkowych dostaw zboża w 112 procentach. Całkowicie zrealizowali plan sprzedaży zboża państwu Albin Mańdry z gr. Dobrzyca i Stanisław Budkowski z Brzeżnicy. Wielu chłopów reguluje pierwszą ratę obowiązkowych dostaw zboża. Ale podczas gdy uczniwi gospodarze odwożą pierwsze wymłócone zboże do punktów skupu, elementy kulacko-speculacyjne usiłują wykrecać się od obowiązków sprzedaży zboża państwu. Stanisław Krzepisz z gromady Różewo został schwytany przez komisję kon-

trolną MS na sprzedaży jęczmienia po cenach walnorynkowych. Nie dostarczył on jeszcze ani kilograma zboża dla państwa. Ale spekulantowi nie powiodło się i sprawa jego została przekazana prokuraturze. Kombinator Składnik z Szwecji dostarczył do GS w Jastrzowie zboże z rozkruszkami zbożowym, a Bogucki usiłował przemyścić zboże zatechle. Również i te kombinacje zostały w porę zdemaskowane.

Chłopi pracujący Demaskując kulaków i spekulantów ociągających się z dostawami. Wykrywając nieuczciwe kombinacje tych, którzy nie chcą dać chleba robotnikom w miastach! Od każdego z was zależy wykonanie planu obowiązkowych dostaw zboża przez gromadę, gminę i powiat!

(wg „Wiadomości Waleckich“)

CHŁOPI indywidualni z gm. Motarzyno w pow. słupskim realizując podjęte zobowiązanie o przedterminowym wykonaniu planowego skupu zboża dostarczyli dla państwa 4 tony zboża. Jako pierwszy wykonali swój plan średniorolny chłop Morgiel Bronisław z gromady Kotowo i Sokolanki Bazyli z gromady Motarzyno.

W pow. złotowskim w odstawię zboża przodują spółdziel-

cy z RZS Nowe Groncowo. Spółdzielcy ci pierwszy wymłócili i odstawiли zboże do punktu skupu.

Omloty i odstawa zboża dość sprawnie przebiega na terenie gminy Gozd. Jako pierwszą odstawiła zboże dla państwa niedawno założona spółdzielnia produkcyjna w Rytlewie, która dostarczyła do punktu skupu ponad 2 tony żyta.

Już 548

spółdzielni produkcyjnych na Ziemi Koszalińskiej

W ostatnich dniach zarejestrowaliśmy w naszym województwie już 548 nowe, zespolone gospodarstwo, 543 spółdzielni produkcyjną zorganizowali chłopci gromady

Biały-Zdrój (gmina Kalisz-Pomorski) w powiecie drawskim. Do nowej spółdzielni wstąpiło ogółem 18 członków, którzy wnieśli do wspólnego gospodarowania ponad 120 ha ziemi.

Powstanie nowego, zespolonego gospodarstwa w gromadzie Biały-Zdrój przebiega niewątpliwie długotrwałą zastój w rozwoju nowych spółdzielni produkcyjnych na terenie powiatu drawskiego. Trzeba, aby aktywnie w pełni skorzystał z doświadczeń w pracy przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Białym-Zdroju i doświadczenia te wykorzystał w budownictwie dalszych, nowych spółdzielni.

W lipcu powstały w naszym województwie 22 nowe spółdzielnie produkcyjne w tym — 3 w powiecie człuchowskim, 2 w kołobrzesckim, 2 w koszalińskim, 2 w sławieńskim, 2 w słupskim, 7 w szecińskim, 2 w waleckim i 2 w złotowskim. W dalszym ciągu brak nowych zespolonych gospodarstw w powiecie białogardzkim i bytowskim. Aktywnie partyjni tych powiatów musi zrozumieć, że sprawa budownictwa nowych spółdzielni na wsi winna być główną treścią pracy partyjnej na wsi, że nowe spółdzielnie budować trzeba systematycznie w ciągu całego roku.

W sierpniu zostało zorganizowanych dotychczas już 5 nowych spółdzielni produkcyjnych, a mianowicie: Biały-Zdrój w powiecie drawskim, Wierchowinoko w powiecie koszalińskim, Mzdowo w powiecie miasteczkim, Kotuń w powiecie waleckim i w gromadzie Wąsosz w powiecie złotowskim.

Zakłady Naczyn Kamionkowych w Bochni



Zakłady Naczyn Kamionkowych w Bochni produkujące wyłącznie naczynia gospodarcze należą do czołowych Zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Ceramicznego.

Plany produkcyjne wykonywane są rytmicznie. Za rok 1953 plan produkcji łożelcowo wykonany został w 105 proc., asortymentowo — 101,7 proc. Za I półrocze 1954 r. łożelcowo — 108,6 proc., zaś asortymentowo w 107 proc.

Na zdjęciu: Józefa Kłóć przy prowadzeniu kontroli gotowych wyrobów. (FOT — CAF)

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Poniedziałek, 16 sierpnia 1954 roku

Rok III. Nr 193 (598)

Idea zbiorowego bezpieczeństwa zatriumfuje nad „polityką siły“

Oświadczenie PKOP i Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

WARSZAWA. W dniu 13 sierpnia br. odbyło się pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego. Zebrani uchwalili oświadczenie następującej treści:

„Polski Komitet Obrońców Pokoju i Polski Komitet dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, wyrażając uczucia całego narodu, wita z radością porozumienie osiągnięte na Konferencji Genewskiej w sprawie zaprzestania przewleku krwi w Indochinach, widząc w nim poważ-

ne zwycięstwo sił pokoju i donosząc krok na drodze odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Pozytywne rezultaty osiągnięte na Konferencji Genewskiej są przekonującym dowodem możliwości i konieczności rozwiązywania spornych i skomplikowanych problemów międzynarodowych drogą rokowań pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Do Moskwy przybyła delegacja dziennikarzy polskich

MOSKWA. W dniu 14 sierpnia na zaproszenie redakcji dziennika „Trud“ do Moskwy przybyła delegacja dziennikarzy polskich z redaktorem naczelnym „Sztandaru Młodych“ Heleną Jaworską na czele.

W skład delegacji wchodzi przedstawiciele szeregu dzienników i czasopism polskich.

Zasada pokojowego współistnienia państw o różnym ustroju społecznym, która była i jest podstawą polityki zagranicznej krajów obozu pokoju, zyskuje sobie coraz potężniejsze poparcie narodów całego świata, pragnących trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej. Zwycięsko toruje sobie drogę w umysłach i sercach narodów Europy idea zbiorowego bezpieczeństwa, którego realizacja miałaby decydujące znaczenie

Depesze z okazji IX rocznicy wyzwolenia Korei

DO TOWARZYSZA KIM DU BONA PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ Phe n i a n

W związku z 9-tą rocznicą wyzwolenia Korei przez bohaterką Armie Radziecką siostrę Wam, Towarzyszu Przewodniczącym oraz Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i narodu koreańskiego jak najserdeczniej gratulacje Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodu polskiego.

Naród polski wita gorąco i z radością postępy uczynione przez naród koreański na polu gospodarczym i kulturalnym od czasu zaprzestania działań wojennych.

Wyrażając szczerą uczucia przyjaźni narodu polskiego, życząc bratniemu narodowi koreańskiemu dalszych, nowych osiągnięć w walce o utrwalenie pokoju w Korei oraz o jej pokojowe zjednoczenie.

ALEKSANDER ZAWADZKI PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

DO TOWARZYSZA MARSZALKI KIM IR SENA PRZEWODNICZĄCEGO GABINETU MINISTRÓW KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ Phe n i a n

Proszę Was, Towarzyszu Premierze, o przyjęcie najserdeczniejszych pozdrowień rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moich własnych dla rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i dla Was osobliwie z okazji 9-tej rocznicy wyzwolenia Korei przez okrytą chwałą Armie Radziecką.

Naród polski żywi głębokie i serdeczne uczucia przyjaźni dla bratniego narodu koreańskiego i w dniu Jego święta narodowego i w dniu Jego święta narodowego przesyła mu życzenia dalszych sukcesów w Jego walce o trwały pokój w Korei i o utworzenie jednolitego, demokratycznego, pokojowego państwa.

JOZEF CYRANKIEWICZ PREZES RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

DO TOWARZYSZA NAM IRA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ Phe n i a n

Proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze, me najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji święta narodowego — 9-tej rocznicy wyzwolenia Korei.

Coraz bardziej zacieśniająca się współpraca polsko-koreańska przy czynia się do stałego umacniania więzów przyjaźni między naszymi narodami i stanowi wkład w walkę prowadzoną przez obóz pokój, demokracji i socjalizmu.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Uchwała Prezydium ZG Związku Kompozytorów Polskich

WARSZAWA. Prezydium Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich podjęło następującą uchwałę:

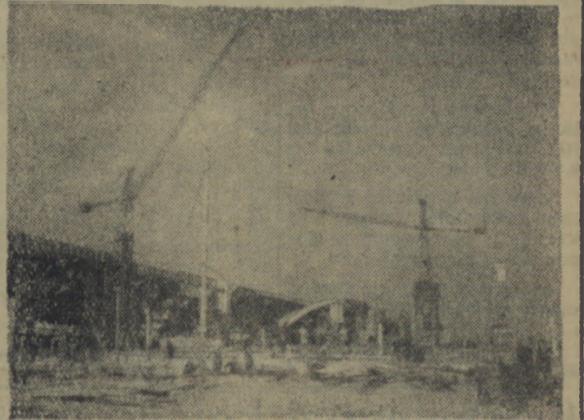
„W lipcu br. Andrzej Panufnik zerwał więź łączącą go z narodem polskim, pozostając zagranicą i wyrzekając się obywatelstwa polskiego. W ten sposób zdradził on swój kraj i naród oraz sprawę, o którą walczą wszyscy artyści i kompozytorzy polscy.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich, uwzględniając powyższe okoliczności postanowiło:

1 Usunąć Andrzeja Panufnika z listy członków ZKP jako zdradę narodu polskiego.

2 Przekazać tę sprawę najbliższemu plenum Zarządu Głównego ZKP“.

Budowa kombinatu bawełnianego w Fastach



Zakłady bawełniane w Fastach po ukończeniu budowy będą największymi zakładami tego typu w województwie białostockim. Pierwsza część zakładów oddana zostanie do produkcji w 1955 roku.

Na zdjęciu: widok placu budowy hal przędzalni. Przy obsłudze kombajnów pracuje grupa majstra Piłszka i brygada betoniarzka Romańczuka.

Przyspieszyć kontraktację rzepaku ozimego

Szybkimi krokami zbliża się okres siewu rzepaku ozimego. Na rozszerzenie jego uprawy wiele uwagi zwróciło IX Plenum naszej partii. Ziarno rzepakowe to podstawowy surowiec dla produkcji tłuszczów roślinnych — od zwiększenia arealu upraw rzepaku, od zwiększenia jego plonów z hektara, zależy lepsze zaopatrzenie w tłuszczo ludzi pracy w miastach i na wsi.

W trosce o większą produkcję rzepaku państwo ludowe uchwałą Prezydium Rządu stworzyło ostatnio nowe, bardzo dogodne warunki kontraktacji tej rośliny. Kontraktujący otrzymuje za każdy kwintal ziarna rzepakowego zamiast jak dawniej 470 zł — 600 zł, przy czym jeśli uzyska plon z hektara wyższy niż 6 kwintali, to za każdy kwintal ponad 6, otrzymuje premie 200 złotych, a więc razem 800 złotych. Przysługuje mu ponadto prawo zakupu za każdy kwintal dostarczonego ziarna 3 litrów oleju i 20 kg makuchu, a za każdy kwintal ponad uzyskane 6 kwintali z hektara, dodatkowo 10 kg makuchu.

Uprawa rzepaku jest więc wysoce opłacalna, daje każdemu plantatorowi wysokie dochody. Mimo jednakże tych bardzo dogodnych warunków kontraktacja rzepaku ozimego na terenie naszego województwa przebiega w sposób niezadowalający. Do dnia 15 br. plany w tej dziedzinie wykonaliśmy zaledwie w około 42 proc., przy czym powiaty: Kołobrzeg, Koszalin, Białogard, Sławno i Słupsk, a więc powiaty posiadające wybitnie sprzyjające warunki uprawy tej rośliny — również nie wykonały swych planów.

W czym tkwi przyczyna słabego przebiegu kontraktacji rzepaku ozimego w naszym województwie? Trzeba jasno stwierdzić, że tej niezwykle ważnej sprawie niedostateczną uwagę przywiązuje tak aparat kontraktujący GS, prezydium gminnych rad narodowych, jak również nasze organizacje i instancje partyjne. Fakty z terenu stwierdzają, że nie wszyscy chłopci i nie wszystkie spółdzielnie produkcyjne zostały zapoznane z nowymi, korzystniejszymi warunkami kontraktacji. Liczne są wypadki jaskrawego zlekceważenia zadań kontraktacji rzepaku przez GS-y i gminne rady narodowe. Tak np. GS-y: Tuczno, Sypniewo, Lubianka, Jastrów w powiecie waleckim, Czaplonek, Łubowo w powiecie szczecińskim i wiele innych do kontraktacji przystąpiły dopiero przed kilku dniami. Mimo, że termin siewu rzepaku zbliża się coraz bardziej GS-y Okonek i Wierchowno w powiecie szczecińskim

(Dokończenie na 2 str.)

Pracownicy zakładów „Konstal” w Chorzowie otrzymali wysokie odznaczenia rumuńskie

WARSZAWA. 14 brn. w ambasadzie Rumuńskiej Republiki Ludowej w Warszawie odbyła się uroczystość dekoracji sześciu członków załogi Zakładów Konstrukcji Stalowych w Chorzowie wysokimi odznaczeniami, przyznawanymi im przez Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej. Pracownicy ci wyróżnili się szczerą gotowością w czasie robót przy wykonywaniu — na zamówienie Rumuńskiej Republiki Ludowej — konstrukcji stalowej dwóch przeseł łączącego Rumunię i Bułgarię mostu na Dunaju. Most ten, najdłuższy w Europie, posiadający dwa piętra — jedno dla ko-

munikacji drogowej, drugie zaś dla kolejowej, został oddany do użytku przed około dwoma miesiącami.

Aktu dekoracji dokonał ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce — Constantin Nistor, któremu towarzyszyli członkowie ambasady. Na uroczystości przybyli: minister Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewski, wiceminister Przemysłu Maszynowego — W. Demidowski, wiceminister Handlu Zagranicznego — B. Gorzoński oraz wyżsi urzędnicy tych ministerstw.

Order Gwiazdy Rumuńskiej Republiki Ludowej II klasy otrzymał kierownik produkcji konstrukcji mostu — inż. Jerzy Wantuła.

Order Pracy II klasy wręczono: nadmistrzowi montażu mostu — Leopoldowi Parketnemu, majstrzowi montażu — Walterowi Hrabakowi, brygadzie — Wilhelmu Komanderowi, ślusarzowi — Janowi Majchrzakowi oraz nitrowi — Jerzemu Waluszkowi.

Wręczając przyznane odznaczenia ambasador C. Nistor podkreślił, że akt ten jest symbolem zacieśniania się wciąg przyjaźni i współpracy pomiędzy krajami obozu demokracji i pokoju.

W imieniu odznaczonych przemówił inż. Wantuła, który dziękując za zaszczyt, jaki spotkał odznaczonych, oświadczył, że załoga chorzowskiego „Konstalu” dumna jest, iż mogła przyczynić się do wzniesienia tak wspaniałego obiektu, jak nowy most na Dunaju, dumna jest, że jej praca przyczyniła się do zacieśnienia więzów łączących naród polski z braćmi narodami krajów demokracji ludowej.

Ambasador Nistor podejmował następnie uczestników uroczystości lampką wina.

Rozwój gospodarczy w NRD

BERLIN. Opublikowano tu komunikat Głównego Urzędu Statystycznego przy Państwowej Komisji Planowania NRD o wynikach wykonania narodowego planu gospodarczego w drugim kwartale 1954 roku.

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 100,5 proc. W drugim kwartale 1954 roku produkcja wzrosła o 12,5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ub.

W pierwszym półroczu br. liczba rolniczych spółdzielni produkcyjnych wzrosła z 4.691 do 4.974.

Wymiana handlowa z Niemcami zachodnimi wzrosła trzykrotnie w porównaniu z drugim kwartałem 1953 roku.

W drugim kwartale 1954 r. uległo polepszeniu zaopatrzenie ludności w artykuły żywnościowe i towary masowego spożycia.

Przyspieszyć kontraktację rzepaku ozimego

(Dokończenie z 1 str.)

w ogóle nie przystąpiły do zaopatrzenia kontraktujących w ziarno siewne. POM-y Zieleniec i Kalisz - Pomorski w powiecie drawskim plan upraw rzepaku dla poszczególnych spółdzielni sporządziły z za biurka, POM Czaplonek w ogóle nie uwzględnił zasiewów rzepaku w wielu spółdzielniach. Kontraktacja rzepaku w wielu gromadach zajmują się wyłącznie agenci kontraktacyjni GS-ów, w oderwaniu od sołtysów i aktywnych chłopów.

Przyczyna, która utrudnia realizację planów kontraktacji rzepaku ozimego, obok nierówności wielu GS-ów i prezydów GRN, jest również panująca w niektórych powiatkach województwa teoria jakoby rzepak „nie udawał się”. Trzeba jasno stwierdzić, że rzepak ozimy w zasadzie udaje się we wszystkich powiatkach naszego województwa pod warunkiem jednakże, że będzie zasiany na odpowiednim stanowisku, na dobrze uprawionej i nawożonej glebie, jeśli siew jego odbędzie się — i to jest najbardziej najważniejsze — w okresie od 15—25 sierpnia. Zasiane po tym terminie rzepaki nie udają się. Tak np. przestępując należyte metody uprawy i siew rzepaku w terminie, spółdzielnia produkcyjna Jamno w powiecie koszański uzyskała w br. 22 kwintale ziarna z hektara. Podobnie wysokie plony uzyskała spółdzielnia produkcyjna Kukinia w powiecie kolobrzeskim. Łęczno, Podwilcze w powiecie białogardzkim a także wielu plantatorów indywidualnych. Natomiast np. spółdzielnia produkcyjna Warszkowo w powiecie sławieńskim zasiała rzepak dopiero w pierwszej połowie września i uzyskała zaledwie 3 kwintale ziarna z hektara.

Plan kontraktacji rzepaku ozimego musi być wykonany. Od tego zależy będzie lepsze zaopatrzenie w tłuszcz ludności naszych miast, dalsze podniesienie dobrobytu ludzi pracy. Organizacje i instancje partyjne na wsł koszański muszą więc tej sprawie poświęcić wiele uwagi. W każdej gminie, w której planów kontraktacji rzepaku nie wykonano, komitety gminne partii winne niezwłocznie zbadać przyczyny hamujące ich realizację, wyznaczyć odpowiedzialnych towarzyszy za kontraktację w każdej z poszczególnych gromad, postawić przed członkami partii zadanie, by osobiście przodowali w kontraktacji przekonując do uprawy rzepaku również bezpartyjnych. Aparat POM musi również w szerszej niż dotychczas mierze propagować uprawę rzepaku w spółdzielniach produkcyjnych. Nie mogą się powtarzać takie wypadki jak np. w rejonie POM Świdwin, gdzie agromonowie zamiast przekonywać spółdzielców do rozszerzenia upraw rzepaku — wręcz im to odradzali.

Samo wykonanie planów kontraktacji jednakże nie wystarczy. Jak już powiedzieliśmy, rzepak zasiany po 25 sierpnia nie wyda plonów i po tym terminie, mówiąc po prostu, szkoda go siać. Przed naszym aparatem rolnym powiatowych zarządów rolnictwa i aparatem agrotechnicznym POM, stoi więc zadanie organizacyjnego zabezpieczenia siewu rzepaku w terminie 15—25 sierpnia, siewu na dobranych stanowiskach, zadanie nauczania plantatorów należytej pielęgnacji tej rośliny.

Czasu pozostało niewiele — sprawie wykonania planów kontraktacji i organizacyjnego zabezpieczenia siewów rzepaku w odpowiednim terminie agrotechnicznym, musimy poświęcić wiele uwagi.

Spółceństwo francuskie opowiada się przeciwko „armii europejskiej” i za zapewnieniem bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

PARYŻ. Jak donosi dziennik „Liberation”, pod przewodnictwem deputowanego Pierre Andre (niezależny republikanin) odbyło się posiedzenie komitetu walki o zachowanie armii francuskiej i całości Unii Francuskiej. Komitet ten, w skład którego wchodziło około 200 deputowanych do zgromadzenia narodowego i członków rady republiki, uchwalił rezolucję potępiającą wszelkie zamaskowane próby ułatwienia ratyfikacji układu o „europejskiej współpracy obronnej”.

Wielu francuskich polityków i działaczy społecznych wypowiedziało się na łamach prasy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ratyfikacji układu o agresywnej „armii europejskiej”.

B. prezydent Vincent Auriol pisał na łamach dziennika „France Soir”:

— Nie wierzę, aby pokój mógł być zapewniony, jeśli uzbroją Niemcy, w których byli hitlerowcy zajmują coraz

więcej stanowisk w organach rządowych. Pokojowe zjednoczenie Niemiec może być osiągnięte jedynie w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Przeciwno „europejskiej współpracy obronnej” wystąpił także redaktor naczelny organu francuskich kół finansowo-gospodarczych „Agence Economique Et Financiere” Robert Bollack, który podkreślił, że utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej” byłoby wielkim błędem.

Rady miejskie Saleu i Longueau w departamencie Somme uchwaliły rezolucję protestującą przeciwko ponownemu uzbrajaniu odwetowych niemieckich.

Rada obrońców pokoju departamentu Isere ogłosiła apel, w którym wzywa ludność do zorganizowania w okresie od 14 do 21 sierpnia tygodnia protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Uchwała gabinetu francuskiego w sprawie „armii europejskiej”

Dymisja trzech ministrów

PARYŻ. Na posiedzeniu w nocy z piątku na sobotę francuska rada ministrów uchwaliła propozycję w sprawie zmiany układu o „armii europejskiej”, które — jak komunikował rzecznik rządu — przekazane zostaną zresztą innym sygnatariuszom układu. Propozycje te pokrywają się w zasadzie z „kompromisem” zaproponowanym przez premiera Mendes-France'a. W związku z tą uchwałą podali się do dymisji trzech ministrów: gaullistowscy, zdecydowani przeciwnicy „armii europejskiej”: minister obrony narodowej gen. Pierre Koenig, minister robót publicznych Jacques Chaban Delmas i minister odbudowy Maurice Lemaire. Na sobotę zwołane zostało zebranie przedstawicieli gaullistów w zgromadzeniu narodowym i w rządzie francuskim dla omówienia powstałej sytuacji.

Oświadczenie Jules Mocha

PARYŻ. Jules Moch złożył przed stawicielemi dziennika „Monde” następujące oświadczenie: „Stwierdzam, że w głosowaniach, które odbyły się w pięciu komisjach zgromadzenia narodowego nad projektem układu o europejskiej współpracy obronnej łącznie 123 głosy padły przeciwko temu układowi, a tylko 71 za układowi, 21 deputowanych wstrzymało się od głosu lub było nieobecnych. Przypominam, że wynik głosowania w poszczególnych komisjach przedstawiał się następująco: komisja spraw zagranicznych — 24 głosów przeciwko armii europejskiej, a 18 za, — komisja obrony narodowej — 29 przeciwko, a 13 za, — komisja sprawiedliwości — 23 przeciwko, a 15 za, — komisja terytoriów zamorskich — 24 przeciwko, a 13 za, — komisja finansów — 23 przeciwko, a 18 za, — jest to fakt, którego nie można lekceważyć. Ze swej strony uważam nadal, że w chwili obecnej w warunkach niebezpieczeństwa atomowego trzeba szukać innej drogi niż uzbrojenie Niemiec”.

Obrońcy pokoju departamentu Gard wystosowali do premiera Mendes - France'a list, w którym domagają się odrzucenia przez Francję układu o „europejskiej współpracy obronnej” i rozpoczęcia rokowań w sprawie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Kolejarze Marsylii utworzyli komitet walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w skład którego weszli komunisty, socjaliści i bezpartyjni.

Idea zbiorowego bezpieczeństwa triumfuje nad „polityką siły”

(Dokończenie z 1 str.)

Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych, uniemożliwiłoby odbudowę militarystyki niemieckiej, usunąłoby groźbę agresji z jego strony.

Naród polski, który poniósł tak wielkie ofiary w walce z hitlerowskim okupantem, a dziś poświęca wszystkie swe siły pokojowemu budownictwu jest żywnie zainteresowany w niedopuszczeniu do powstania ogniska nowej wojny w Niemczech zachodnich, w pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego, w ustanowieniu skutecznej obrony przed agresją dzięki utworzeniu systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Dlatego też społeczeństwo polskie z radością powitało notę rządu radzieckiego z dnia 24 lipca br. proponującą zwołanie konferencji państw europejskich, celem wymiany poglądów w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i propozycje rządu ZSRR z dnia 4 sierpnia br. w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

W ostatnich propozycjach radzieckich naród polski widzi poważny krok w kierunku osłabienia napięcia międzynarodowego i uregulowania problemu niemieckiego na podstawach demokratycznych i pokojowych. Dlatego też nota radziecka spotkała się z tak żywym i gorącym przyjęciem w naszym kraju, z jednomyśl-

Odezwa KPD do patriotów niemieckich

BERLIN. Agencja ADN podaje, że 11 brn. odbyło się posiedzenie sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), na którym omówiono propozycje Izby Ludowej NRD skierowaną do Bundestagu w sprawie wystosowania wspólnego apelu do czterech wielkich mocarstw o wznowienie rokowań w celu rozwiązania kwestii niemieckiej.

Sekretariat wezwał wszystkich patriotów niemieckich, by stanowczo zażądali od deputowanych do Bundestagu wyrażenia zgody na te propozycje.

nym poparciem wszystkich Polaków.

Jednomyślnie uczucia i wola narodu polskiego wyraża opublikowane w dniu 8 sierpnia br. oświadczenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Propozycje radzieckie odpowiadają interesom, dążeniom i nadziejom wszystkich narodów Europy, które z coraz większą siłą manifestują swoją wolę przeciwstawienia się odbudowie militarystyki niemieckiej, występują przeciwko tworzeniu agresywnych bloków wojennych, stanowiących ołbrzymie niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i świata.

Patrioci polscy solidaryzują się całkowicie z coraz potężniejszą walką sił pokojowych i demokratycznych we Francji, Włoszech, Anglii i innych krajach Europy zachodniej przeciwko tzw. „armii europejskiej”, walką o zapewnienie pokoju i niepodległości narodów w ramach ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że idea zbiorowego bezpieczeństwa, idea pokoju i współpracy między państwami, niezależnie od ich ustroju społecznego, poparta wolą na rodów triumfuje nad tzw. polityką siły, polityką przygotowania i rozpętywania nowej wojny i że problem niemiecki zostanie rozwiązany w sposób pokojowy i demokratyczny, zgodnie z interesami narodów europejskich i samego narodu niemieckiego”.

po 50 minutach pytań, „odpowiedzi, półodpowiedzi i uchyleń się od odpowiedzi dziennikarze nadal nie mogli się dowiedzieć, dlaczego młody Polak postanowił ukryć się na statku i starać się o azyl w Wielkiej Brytanii” — pisał londyński „Daily Worker” na temat „konferencji prasowej”, jaką zorganizowano w Wielkiej Brytanii przestępcy kryminalnemu, Antoniemu Klimowiczowi. N c w tym dziwnego. Nie u tego pospolitego przestępcy należy bowiem szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego został on bohaterem afery urągającej wszelkim normom prawa międzynarodowego i powszechnie przyjętym zwyczajom.

Do czasu owej nocy brutalnego nacięcia policji brytyjskiej na statek „Jarosław Dąbrowski” Klimowicz krał i przemyczał. Notowany był w kronikach sądowych zarówno Polski, jak i Wielkiej Brytanii, jako współwiny kryminalista. I skończyłby prawdopodobnie swoją karierę na ławie oskarżonych, gdyż nawet władze brytyjskie, zainicjując się ze sprawą, z początku odmawiały Klimowiczowi prawa azylu i polecały kapitanowi „Jarosława Dąbrowskiego” wywieźć go z Anglii.

Rzecz jednak w tym, że na tym samym statku polskim opuszczał Wielką Brytanię uczony amerykański dr Cort i jego żona, którym władze brytyjskie odmówiły azylu. I tu, jak stwierdza prasa, należy szukać przyczyny tzw. „operacji Klimowicz”. W Wielkiej Bry-

tanii mianowicie chciano uspokoić opinię publiczną wzbudzoną faktem odmowy udzielenia azylu dwojgu uczonym amerykańskim, co — jak przyznał „Daily Herald” — „jest planem na reputację Wielkiej Brytanii”. Jest więc jakiś Klimowicz? Dawajcie Klimowicz.

„Waszyngton — jak pisze londyński „Daily Sketch” — pilnie

tetach, przyznają je kryminalistom.

Klimowicz staje się primadonną prowokacji. Bohater „zachodniej wolności” — udziela wywiadów „Głosiwi Ameryki”, „Freies Europa”, BBC, prasie angielskiej. Wywiady, z których wynika, jak przyznaje prasa angielska, że „jeśli to, co powiedział, jest prawdą,

to się odwrócić uwagi opinii publicznej od sprawy prof. Corta. Z ironią komentuje sprawę Klimowicza „Manchester Guardian” pisząc: „Prawdopodobnie honor i arytymetyka zostały uratowane. Ten kraj (Wielka Brytania) traci krajowe usługi amerykańskiego lekarza, a zyskuje rzepkę i żyły byłego marynarza polskiego”.

„Publiczność brytyjska — pisze „News Chronicle” — była powszechnie zdumiona olbrzymim zamieszaniem wywołanym przez wysokie władze w związku z polskim ślepym pasażerem nazwiskiem Klimowicz. Teraz okazało się, że był on zwykłym uciekinierem, który chciał się dostać do Anglii. Mi 5 (brytyjski kontrwywiad) zbadało jego personalia i nie ma nic przeciwko niemu, z wyjątkiem notatki o skatanu go za przemyt zegarków”.

Nie przysporzyło sławy Wielkiej Brytanii zastanawianie prawem bezprawa, deptanie honoru i godności obcej bandery w kraju, który szczyty się swoimi tradycjami morskimi. I słusznie pisze brytyjski tygodnik „Tribune”, stwierdzając, że afera Klimowicza „stała się przykładem brytyjskiej hipokryzji”.

Głębokie oburzenie i potępienie, z jakim w brytyjskiej opinii publicznej spotkał się fakt zamachu na prawa polskiej bandery w porcie londyńskim świadczy, że cudotwórcze przemiany kryminalistów na uchodźców politycznych nie połączają.

ED.

Primadonna prowokacji

śledził sprawę „Jarosława Dąbrowskiego”. Raporty z Londynu kablowane były do siedziby głównej rządu Stanów Zjednoczonych. W ciągu trzech godzin odbywały się poprzez Atlantyk rozmowy na temat statku. W rezultacie wydany został polecenie londyńskiej nagłośnić rozkaz zatrzymania „Jarosława Dąbrowskiego”.

I przemytnik awansuje nagle na „uchodźcę politycznego”. I to w nie było jaki sposób: w asyście dwóch torpedowców marynarki brytyjskiej 120 policjantów wdarło się na statek, bijąc do krwi marynarzy polskiego statku, rozbijając drzwi kajuty. W wyniku transatlantyckich rozmów brytyjska Temida przyjmuje oczy na fakt kradzieży przez Klimowicza w Wielkiej Brytanii 10 funtów i 13 szylingów. Władze, które odmówiły prawa azylu amerykańskiemu uczonemu, wykładają na brytyjskich uniwersy-

to nie jest on w większym stopniu uchodźcą politycznym aniżeli ciotka Churchill, Jemina”. („Daily Worker”).

I trudno się owemu z łaski atlantyckich amatorów prowokacji „uchodźcy politycznemu” dziwić. Robi co może. Choć trafił w otwarte ramiona emigrandy, która gotowa jest z każdego kryminalisty zrobić „ofiara reżimu”, to jednak nawet jej organ — „Dziennik Polski i Dziennik Zolnierz” — musiał przyznać, że cała sprawa Klimowicza została zaaranżowana na dia odwrócenia uwagi od sprawy prof. Corta, która wywarła tak wielkie wrażenie wśród intelektualistów na Zachodzie.

Jak grubymi niemi była szta cała akcja, której autorami były kółka zainteresowane w prowokowaniu incydentów, mających na celu zakłócenie normalnych stosunków międzynarodowych, świadczy wiele głosów prasy brytyjskiej. Nie uda-

Przeгляд wydarzeń

W RĘCZONE 4 sierpnia przedstawicielom rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie odbycia narady, na której ministrowie spraw zagranicznych czterech państw omówiliby wstępnie kwestię zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich krajów europejskich na temat paktu zbiorowego bezpieczeństwa, odbiło się szerokim echem na całym świecie. Nową inicjatywę radziecką gorąco poparły nie tylko masy pracujące, ale również poważne koła burżuazji. Coraz więcej polityków i publicystów burżuazyjnych domaga się pokojowego rozstrzygnięcia nie tylko problemów azjatyckich, lecz również europejskich.

Czytelnicy nasi znają wypowiedzi byłych kanclerzy Niemiec — Brueninga, Wirtha i Luthra. Warto przytoczyć w tym tygodniu oświadczenie deputowanego do Bundestagu z ramienia partii socjal-demokratycznej (SPD), Herberta Wehnera. „Pertraktacje w sprawie europejskiego bezpieczeństwa — powiedział on — leżą w interesie narodu niemieckiego”.

W Trizonii wre

W INTERESIE narodu niemieckiego nie leży na tomiaśt awanturzysta polityka Adenauera. Społeczeństwo zachodnio-niemieckie wymownie daje o tym znać bońskiemu reżimowi.

Przez całą Trizonię przechodziła potężna fala strajków. Według obliczeń prasy zachodnio-niemieckiej, jak również korespondentów zagranicznych, ponad 4 miliony robotników domaga się poprawy warunków bytu, protestuje przeciwko adenauerowskiej polityce wojny i nędzy.

„Po raz pierwszy od zakończenia wojny — pisze burżuazyjny dziennik francuski „Monde” — Niemcy zachodnie przeżywają tak poważne niepokoje społeczne. Dzieje się to w chwili, gdy prestiż i autorytet kanclerza Adenauera wydają się osłabione zarówno wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami”.

Adenauer jednocześnie błaga i grozi strajkującym robotnikom. Błaga, by w obecnej, szczególnie krytycznej dla sytuacji politycznej, powstrzymali się od strajków i wysyła na ulice miast uzbrojone po zęby oddziały policji. W niektórych miastach doszło do krwawych starć między policją a strajkującymi robotnikami.

Jak z żalem musiał stwierdzić Adenauer, jego polityczna przyszłość nie była jeszcze nigdy tak zagrożona, jak obecnie.

Adenauer przyparty do muru

W YMOWNYM przejawem klęsk ponoszonych przez amerykańską politykę Adenauera było przejście na stronę NRD byłego prezydenta bońskiego urzędu ochrony konstytucji (taką nazwę nosił wywiad boński), dr Otto Johna. „Trzęsieniem ziemi w Bonn” — nazwała prasa zachodnio-niemiecka ucieczkę dr Johna. Trzeba powiedzieć, że „trzęsienie” to jeszcze się nie tylko nie zakończyło, lecz przybiera na sile.

Bo oto w dniu 11 sierpnia na konferencji prasowej w Berlinie dr John złożył wobec 350 dziennikarzy z NRD, Niemiec zachodnich i z zagranicy oświadczenie, w którym raz jeszcze wyjaśnił przyczyny porzucenia Bonn. John wymienia szereg drastycz-

nych przykładów obsadzenia kluczowych stanowisk w aparacie państwowym bońskiej republiki przez zbrodniarzy wojennych, którzy jawnie głoszą stary hitlerowski program, wymierzony na wewnątrz przeciwko patriotom niemieckim, walczącym o pokój, o pokojowe zjednoczenie Niemiec, a na zewnątrz przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Francji, Polsce, Belgii, Czechosłowacji, Holandii.

„Atmosfera Republiki Związkowej — powiedział dr John — przepełniona jest dążeniem do wskrzeszenia hitleryzmu i militarizmu. Ten rozwój wypadków stał się możliwy tylko dlatego, że Amerykanie, opętani historycznym strachem przed komunizmem, nie znajdują już żadnego innego wyjścia i przygotowują krucjatę przeciw Wschodowi”.

Przypominając do czego doprowadziła Niemcy i całą Europę podobna polityka, prowadzona przez Hitlera, dr John stwierdza, że „wojnie można przeszkodzić, jeżeli odmówimy wykonania planów amerykańskich. Aby uniknąć wojny, konieczne jest jednak również zdemaskowanie wladciwych zakulisowych pobudek bońskiej polityki zbrodni”.

Były szef wywiadu bońskiego ujawnia, że Adenauer i jego hitlerowski kompani widzą w tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej” narzędzie do utworzenia silnego Wehrmachtu, który podporządkuje sobie wojska krajów zachodnio-europejskich włącznie z armią francuską, aby następnie zmusić te kraje do uległości. Przygotowaniem do tego jest np. działalność szpiegowskiej organizacji oświatowego Gehlena we Francji.

Dr John podkreśla, że wie o istnieniu tajnych klauzul do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, które Adenauer usiłuje zataić. Te tajne klauzule muszą być ujawnione. „Wzywam niniejszym dr Adenauera — czytamy w oświadczeniu Johna — by niezwłocznie podał te tajne klauzule do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” do wiadomości Bundestagu i narodu niemieckiego”.

We Francji

U JAWNIECIE wielu faktów przez byłego szefa bońskiego wywiadu zastrzyło

A KURAT popsula się wtedy u was mlóćnicar, towarzyszu Krystek. Kłopotów zresztą macie z nią niemało.

Niewiele mieliście wtedy czasu, bo mlóćnicar trzeba było szybko naprawić, ale co nie coś o życiu i pracy w waszej gromadzie Kronie zdążyliście mi wtedy opowiedzieć. Reszty dowiedziałem się od sekretarza KG tow. Gwieżdżka i od tow. Geniszewskiego z GS w Gościnie.

Wasza gromada dobrze wywiązuje się z obowiązków wobec państwa, szybko i sprawnie przeprowadziła zniwa, niedługo zakończy omloty i na pewno jako jedna z pierwszych wykona swój plan skupu zboża. Myślę, że jest w tym dużo waszej zasługi, jako wytrwałych i ofiarnych agitatorów partyjnych.

Jest was w gromadzie tylko trzech członków partii, pracę więc macie trudną. Wydaje mi się, że najcenniejsze w niej jest to, że prowadzicie ją systematycznie i dość wszechstronnie, nie odrywając jednych ważnych problemów wsi od drugich.

Słusznie uważacie, że na was — partyjnych, patrzy cała gromada i że wasz osobisty przykład w pracy i wykonywaniu obowiązków wobec państwa jest najlepszym argumentem w waszej działalności agitacyjnej. Dlatego dobrze, że jako jedni z pierwszych wysłaliście na pole, że pomagaliście sobie nawzajem w zniwach i że tow. Zakrzewski jako pierwszy w gminie odstawił do punktu skupu przeszło 900 kg zboża.

czujność narodu francuskiego. A trzeba przyznać, że ostatnie wydarzenia musiały zaniepokoić zarówno naród francuski, jak i jego przyjaciół.

Oto na porządku obrad francuskiego Zgromadzenia Narodowego znalazła się m. in. sprawa zmiany konstytucji. Cóż wspólnego ma zmiana konstytucji ze sprawą niemiecką, z „europejską wspólnotą obronną” i z „armią europejską”? Ma — i to bardzo wiele.

Mianowicie francuscy zwolennicy hitlerowskiego Wehrmachtu obawiali się, że w wypadku, gdyby nawet Zgromadzenie Narodowe zgodziło się na ratyfikację układu z Bonn i Paryża, to Rada Republiki (tak nazywa się wyższa izba parlamentu francuskiego) mogłaby uchwalić Zgromadzenia odrzucić. Wówczas zgodnie z dziś obowiązującą konstytucją, uchwała wraca z powrotem do Zgromadzenia i jedynie wtedy będzie prawo mocna, gdy w powtórnym głosowaniu uzyska bezwzględna większość.

Autorzy projektu konstytucji pragnęli to właśnie postanowienie zmienić, zastępując bezwzględną większość (co najmniej połowa ogólnej liczby posłów plus 1 głos) zwykłą większością. Domagali się oni stanowczo, by zmianę konstytucji przeprowadzić jeszcze przed rozpoczęciem debaty nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

No, i ponieśli porażkę. Większość 380 głosów przeciwko 161 Zgromadzenie Narodowe postanowiło odroczyć debatę nad rewizją konstytucji do późnej jesieni. Odroczenia debaty żądali przeciwnicy „armii europejskiej”.

A do jesieni niewątpliwie wiele jeszcze rzeczy się uławi, wiele spraw się wyjaśni, oczywiście na niekorzyść zwolenników podziału świata na przeciwstawne sobie bloki państw.

Londyn — Moskwa — Pekin

Z WOLENNIKÓW podziału świata spotkał ostatnio jeszcze jeden, poważny cios. Mowa tu o podróży do Chin delegacji angielskiej Partii Pracy na czele z b. premierem Attlee.

Amerkańscy politycy i amerykańska prasa reakcyjna nie tai niezadowolenia i wściekłości z powodu tej wizyty. Organ finansjery amerykańskiej, „US News and World

Report”, właśnie tę chwilę wybrał za stosowną do opublikowania prowokacyjnego artykułu byłego ambasadora USA w Moskwie w latach 1933 — 1936, Williama Bullitta. W artykule tym Bullitt nawołuje do wojny przeciwko Chinom. A „Christian Science Monitor” podkreśla z melancholią, że „sympatia do Chin zdaje się być pośrednim wyrazem braku sympatii brytyjskich labourzystów dla USA”.

Nie tylko labourzyści z zadowolaniem przyjęli wiadomość o wizycie delegacji Partii Pracy w Chinach. I jeśli amerykański dziennik uważa to za próbiez antyamerykańskich nastrojów, to wnioski musi wyciągać jeszcze bardziej pesymistyczne. Np. „Liverpool Post” uważa, że rząd brytyjski byłby dobrze poinformowany o projekcie i nie przeciwstawił się mu. A „Manchester Guardian” zamieścił satyryczny rysunek, przedstawiający delegację labourzystowską wsiadającą do samolotu. Między walizkami delegatów stara się ukryć... Churchill.

W drodze do Pekinu delegacja brytyjska zatrzymała się w Moskwie. Podczas pobytu w Moskwie delegacja była podejmowana przez przedstawicieli rządu i partii, na czele z premierem Malenkowem. Goście zwiedzili następnie Wszechrzadzki Wydział Rolniczy. Z okazji pobytu przedstawiciele brytyjskiej Partii Pracy ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie, William Hayter, wydał obiad, na którym ze strony radzieckiej byli m. in. N. S. Chruszczow, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow.

W chwili, gdy piszemy te słowa, delegacja brytyjska przybyła już do Pekinu. Celem wizyty, jak oświadczył b. premier Attlee, jest nawiązanie bliższych kontaktów z Chinami Ludowymi. A jego współtowarzysz podróży, b. min. Bevan dodał, że podjęta wizyta przyczyni się niewątpliwie do dalszej poprawy stosunków między Wielką Brytanią i Chinami oraz ostrzeży przed próbami izolowania Chin, podejmowanymi przez „niektóre elementy w Stanach Zjednoczonych”.

„Niektóre elementy” odnoszą jedną porażkę po drugiej. K. G.

Pismo protestacyjne od Wszechrzadzkiego Kongresu Związków Zawodowych w sprawie uprowadzenia polskiego statku „Gottwald”

WARSZAWA. Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała ostatnio odpis następującego pisma jakie Wszechrzadzki Kongres Związków Zawodowych skierował do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, w sprawie uprowadzenia przez piratów czangkajszekowskich polskiego statku „Gottwald”.

„Wszechrzadzki Kongres Związków Zawodowych dowiedział się o porwaniu przez kanonierkę kuomintangową w dniu 13 maja 1954 r. polskiego statku „Gottwald” i uprowadzeniu go siłą do Kuo Hseing — portu na wyspie Taiwan. Znamienne jest, że napad ten odbył się po uprzednim patrolowaniu nad statkiem samobotów noszących oznaki rozpoznawcze marynarki USA.

Fakt ten jest jeszcze jednym aktem korsarstwa uprawianego przez kuomintangowski rząd, oczywiście nie bez cichego poparcia rządu USA, który jak to powszechnie wiadomo, kieruje poczynaniami kuomintangu.

Przypomina pan sobie na pewno, że w październiku 1953 r. inny statek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — „Praca” napadnięty został w podobny sposób i uprowadzony do jednego z portów na Taiwan.

Istnieją wszelkie obawy co do losu załogi statku „Gottwald”, która jak sądzimy, znajduje się obecnie w warunkach budzących oburzenie w narodach wszystkich wolnych krajów.

Uchwała senatu USA w sprawie zakazu Partii Komunistycznej

NOWY JORK. Senat amerykański powziął uchwałę w sprawie zakazu Komunistycznej Partii USA.

Wniosek w tej sprawie został zgłoszony jako poprawka do projektu ustawy o rewizji „ustawy w sprawie kontroli nad działalnością wyrotową”, w celu dalszego jej rozszerzenia.

Uchwała senatu nabiera mocy obowiązującej po przyjęciu jej przez izbę reprezentantów i podpisaniu przez prezydenta USA.

Dochodzą nas wiadomości, że polscy członkowie załogi aresztowani są na statku i niewolno im komunikować się z nikim na zewnątrz, a 12 chińskich członków załogi zostało uwięzionych przez policję rządu kuomintangowskiego. Depesze z Taiwanu donoszą, że tych 12 marynarzy ma być sądzonych przed zarzutem „Zdrady”.

Wiedząc o tym, że w całym postępowaniu wobec Chińskiej Republiki Ludowej — wobec wolnego narodu chińskiego, rząd Czang Kai-szeka kieruje się dziką nienawiścią, uważamy, że potrzebna jest niezwłoczna interwencja ONZ w tej sprawie — aby ocalić życie owych 12 marynarzy.

Dlatego też zwracamy się do ONZ z żądaniem podjęcia natychmiastowych kroków w tej sprawie i położenia kresu międzynarodowemu piractwu”.

Indonezja

nie weźmie udziału w agresywnych blokach organizowanych przez USA

DELHI. Z Dżakarty donoszą,

że: Wszystkie dzienniki indonezyjskie zamieściły oświadczenia premiera Sastroamidjolo, w którym premier stwierdza, że Indonezja nie przystąpi do projektu wanego przez Stany Zjednoczone bloku wojskowego krajów Azji południowo-wschodniej i nie wyśle żadnego przedstawiciela na konferencję przygotowującą ten pakt.

Dziennik „Berita Indonesia” w artykule wstępnym gorąco popiera stanowisko zajęte przez rząd indonezyjski i wzywa ludność do wzmocnienia czujności, aby nie dopuścić do realizacji agresywnych planów amerykańskich.

Powinniśmy — pisze dziennik — dążyć do nawiązania stosunków przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami Azji. Takie kraje, jak Indie, Indonezja, Burma, Chińska Republika Ludowa i Wietnam powinny odegrać ważną rolę w dziedzinie utrwalenia pokoju.

Do towarzyszy Krystka, Zakrzewskiego i Dabrówki — agitatorów partyjnych

Niewiele bowiem zdziałalaby wasza agitacja, gdybyście co innego mówili, a co innego sami robili. A tak za waszym przykładem poszła cała gromada. W tym gorącym okresie wszyscy starali się, aby zniwa przeprowadzić szybko i bez strat; pracowali również w niedzielę, a gdy jedni szli na obiad, zastępowali ich inni, tak, że pracy nie przerywano przez cały dzień. W rezultacie koszenie i zwózka zakończyła wasza gromada w ciągu jednego tygodnia, a obecnie mlóćnicar jak to się mówi „na całego”, mimo kłopotów z maszyną.

Aby tak pracować, chłopcy z waszej wsi musieli dobrze zdać sobie sprawę z tego, co oznacza szybko i sprawnie przeprowadzenie zniwa. Ze mogliście im to zrozumieć — nie ulega wątpliwości; wiadomo bowiem, iż wykorzystując każdą wolną chwilę, czy to rano, czy w czasie obiadu lub wieczorami po pracy, aby porozmawiać z sąsiadami o tych sprawach.

Obecnie szykujecie się do zbiorowej, manifestacyjnej odstawy zboża dla państwa. Mówiliście już o tym między sobą, rozmawialiście z całą gromadą. Jednakże rozmawiając z niektórymi rolnikami z waszej gromady, słyszałem także

pytanie: Czy wy — partyjni, już mlóćcie i czy powleczcie zboże razem ze wszystkimi? Kiedy potwierdzałem, że tak zrobicie, otrzymywałem zapewnienie również ich udziału we wspólnej odstawie. Piszę to dlatego, żebyście ani na chwilę nie zapomnieli, jak ważna jest sprawa waszego przedmiotowego na każdym odcinku, jak duża jest wasza odpowiedzialność.

W chwili, gdy do was dotrze gazeta, pierwszą zbiórową dostawę będziecie już mieli poza sobą i przygotowywać się będziecie do następnej.

Nie wiem, jak daleko do tego czasu posunie się u was sprawa założenia spółdzielni produkcyjnej, ale jestem pewien, że w najbliższym czasie ten wspólny cel osiągniecie.

Niedawno powstał w Kronie komitet założycielski, w skład którego obok was trzech weszło jeszcze dwóch członków ZSL — Czekański i Seleń. Wasza praca nie zaczęła się bynajmniej od chwili powstania tego komitetu, prowadziliście ją już dawno, cierpliwie rozbijając nieufność do zespołowego gospodarowania, rzeczowymi argumentami odpowiadając na wrogi i bzdurny plotki. Nie zapominaliście o tej najważniejszej dla was wszystkich sprawie w okre-

sach wyciętej pracy w polu; mówią o obowiązkowych dostawach, o sytuacji międzynarodowej i wielu innych zagadnieniach, zawsze powracaliście do sprawy spółdzielczości produkcyjnej. I to miałem na myśli, pisząc, że najcenniejsze w waszej pracy agitacyjnej jest wszechstronne umowanie problemów i nieodrywanie jednych od drugich.

Pomagali wam w tej robocie towarzysze z KG, a szczególnie tow. Geniszewski, który często bywał w waszych mieszkaniach i pomagał wiele rzeczy lepiej zrozumieć w czasie dyskusji, jakie prowadziście nad statutami spółdzielni.

Osobisty przykład, codzienna rozmowa, zebrania i wspólne dyskusje, to najważniejsze i najbardziej podstawowe metody agitacji. Ale jest jeszcze wiele innych także skutecznych form agitacji, które nie zawsze potraficie w waszej pracy wykorzystywać. Chciałbym głównie zwrócić waszą uwagę na tak cenny oręż w pracy każdego agitatora, jakim jest gazeta. W Kronie ludzie na ogół czytają gazety, ale nie wszyscy i nie systematycznie. Dobrze byłoby, gdybyście spróbowali zorganizować zbiorowe czytanie prasy w wolnych chwilach. Wiele rzeczy niezrozumiałych można

wtedy wspólnie wyjaśnić, zwrócić uwagę na sprawy najważniejsze, lepiej powiązać to, co się u nas dzieje z wydarzeniami międzynarodowymi.

Teraz łatwiej to wam będzie zorganizować, bo macie już świetlicę, którą w dniu mego pobytu w waszej wsi, wy, członkowie partii, skończyliście remontować, realizując w ten sposób podjęte zobowiązanie. Nie zapomnijcie też o książce. Podsunąć odpowiednią lekturę, a potem podyskutować nad nią, to również obowiązek agitatora. Starajcie się jeszcze bardziej zachęcać ludzi do czytania i powiększać biblioteczkę, którą niejako już prowadził syn Zakrzewskiego.

Ucieszyłem się, słysząc jak molestujecie sekretarza KG, aby spowolował odwiezczenie wreszcie waszej gromady przez kino obiadowe z Gościna, zapominające niestety o Kronie. Ludziom potrzebna jest po pracy rozrywka i na pewno będą wam wdzięczni, gdy kino przyjedzie wyświetlić dobry film.

Jeszcze o jednym — nie widziałem w waszej wsi żadnej gazetki ściennej czy błyskawicy, która w ciekawej formie pokazywałaby przodowników i pozostających w tyle, mobilizując chłopów do wzmoczonego wysiłku. Pewnie, że wszystkim sami nie możecie zrobić, ale zaproponujcie to waszej młodzieży, a chyba pomoże.

Przed wami jeszcze dużo pracy i trudne zadania. Wierzę, że wykonacie je równie dobrze, a nawet lepiej niż to robiliście dotychczas.

ANDRZEJ CZECHOWICZ

Gustacja nowych artykułów spożywczych

W dniach od 27—30 bm. w sklepie MHD w Słupsku przy ul. Jedności Narodowej 3, trwać będzie tzw. gustacja wyrobów przemysłu spożywczego, zorganizowana przez Zarząd Przemysłu Kawowego i Srodków Odżywczych w Warszawie. Celem gustacji będzie zapoznanie ludności z szerokim wachlarzem artykułów, które ukażą się na rynku. Tak więc na gustacji można będzie spróbować bezpłatnie 24 gatunki różnych wyrobów, takich jak: zupy, sosy, dania mięsne z kaszą i makaronem; śniadania odżywcze, sago polskie, kawy zbożowe z mlekiem itd.

H. W.

Spółdzielcy z Iwięcina i Wiekowa bierzcie przykład ze spółdzielni produkcyjnej w Noskowie

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Noskowie, gmina Wrześnica pow. Sławno przystąpili już do omłotów i odstawy zboża dla państwa. Spółdzielnia produkcyjna w Noskowie jako pierwsza w powiecie Sławno dostarczyła państwu do dnia 7 sierpnia 4 tony zboża. Członkowie tej spółdzielni rozumieją jak ceną jest pomoc państwa dla ich gospodarki i dlatego przez wodniczący tej spółdzielni ob. Stanisław Zdziech oraz członek ob. Antoni Maczelski zapewniają, że plan odstawy

zboża zostanie wykonany w 100 proc. do dnia 12 września br. „Podjęliśmy w tym zakresie współzawodnictwo — stwierdzają — z RZS Komerzyn — i jesteśmy pewni, że nie damy się wyprzedzić”.

Brawo spółdzielcy RZS z Noskowa!

Również spółdzielnia produkcyjna w Wiekowie dostarczyła do punktu skupu jęczmień, ale był tak mokry, że punkt skupu GS Wiekowo nie przyjął dostawy i spółdzielcy zmuszeni byli zabrać zboże do przesuszenia. RZS w Iwięcinie również dostarczył zboże do magazynów PZS-ty w Wiekowie. Zboże jednak zarazone było włośkiem i magazynier ob. Bronisław Matyszczak nie przyjął go.

Do odstawy zboża państwu przystąpili również chłopcy gospodarujący indywidualnie z gromady Glazienowo pow. Sławno. Ob. Józef Łukasiewicz plan odstawy zboża wykonał w 100 procentach do dnia 1 sierpnia, ob. Tadeusz Tomczyk wykonał plan dostaw w 80 proc., a ob. Władysław Ciszewski i ob. Antoni Wzółek w 50 proc. Ich zboże było czyste i wysokiej jakości. Nie takie jak ob. Bolesława Słazaka z gromady Bolkowo, który przewiózł zboże do GS-u w Wiekowie całkiem mokre choć po goda dla każdego była jednako.

Punkt skupu w Wiekowie pow. Sławno jest wzorowo przygotowany na przyjmowanie zboża. Na tablicy orientacyjnej przed punktem skupu wypisane są nazwiska przodujących w odstawach.

Natomiast w Wrześnicy, gdzie wagowym i magazynierem punktu skupu jest Feliks Jedrej, chłopcy długo muszą niecierpieć, ponieważ magazynier jest często zamknięty. Dlatego niektórzy chłopcy zdecydowani są odwieźć zboże do Sławna, nadrabiając wiele drogi.

Magazynier Feliks Jedrej, jak stąd wynika nie wykonuje dobrze swoich obowiązków. Powinien otrzymać surową nagana za lekceważenie akcji skupu zboża. PZGS w Sławnie, w razie powtarzających się dalej wypadków bułmaczwa magazyniera, powinien podjąć jeszcze surowsze i radykalniejsze kroki łącznie do zwolnienia go z zajmowanego stanowiska.

Wg korespondencji!

K. Hołowacza

Wczasowicze i uczestnicy wycieczek

Chrońcie wydmy!

Mimo kapryśnej pogody w Mielnie panuje duży ruch. Wczasowicze i przyjeżdżający tu na niedzielny wypoczynek mieszkańcy Koszalin, rozkoszują się kąpielą w morzu.

W pogodny dzień setki ludzi korzysta z plaży. Niestety, nie tylko z niej.

Wielu urlopowiczów nie

zdając sobie sprawy biegnie lekko myśląc po wydmy niszcząc trawy i drobne krzewy, które z wielkim trudem zostały wyhodowane, celem umiejscowienia lotnych piasków.

Miejscowy kontroler wydmy tow. Tadeusz Mrowiński opowiada, że szkody wyrządzone w sezonie letnim przez lekko myślących wczasowiczów sięgają kilkunastu tysięcy złotych rocznie.

Tratowanie na wydmych wierzby kaspijskiej i trawy, powoduje zwiększenie lotności piasków i ułatwia podmynanie ich przez morze.

W ub. tygodniu za niedozwolone spacerowanie po wydmych ukarani zostali m. in.: Maria Jabłońska i Krystyna Nowicka mieszkające obecnie w „Morskim Oku”, Anna Starz i Lucja Zyrek zamieszkałe we „Wczasowej Dolinie”, oraz Józef Gajewski mieszkaniec Sławnowa pow. Koszalin.

(ZW)

Śladem nieopublikowanych listów

Budynek na internat musi się znaleźć

Kierownik Szkoły Podstawowej z Polczyna - Zdroju zwrócił się do nas z prośbą o interwencję w sprawie przyznania budynku na internat dla młodzieży tamtejszej szkoły.

Na skutek naszej interwencji Prezydium Woj. RN Wydz. Oświaty w Koszalinie wystąpiło z kolei do Prezydium PRN w Białogardzie. Oto treść polecenia:

„W związku z organizacją internatu w Polczynie-Zdroju należy dopilnować by Prezydium MRN w Polczynie-Zdroju podjęło uchwałę przekazującą Wydz. Oświaty odpowiedni budynek”. Z sumy budżetowej 89 tys. zł, która przeznaczona jest na urządzenie internatu wykorzystano dotąd 13 tys. zł.

Zbliża się rok szkolny i trud

no przypuszczać, że przez kilka następnych dni będzie można znaleźć budynek na internat i urządzić go. Konieczny tu jest pośpiech, ponieważ do końca 1954 r. zostało tylko kilka miesięcy, a nie można w żadnym wypadku dopuścić do zaprzestania sum budżetowych przeznaczonych na ten cel.

Dlatego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Polczynie-Zdroju zająć się musi natychmiast przekazaniem budynku na internat dla młodzieży szkolnej.

Wydział Oświaty Prezydium Woj. RN nie powinien ograniczać się jedynie do wydawania poleceń ale jednocześnie kontrolować ich realizację.

B. S.

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN—„Nowa Huta” — Preludium sławy”. Seans godz. 18 i 20. „Młoda Gwardia” — Roksosowo —

Kino nieczynne. SŁAWNO — „Sława” — „Zywy trup” I seria Seans godz. 20.

SŁUPSK — „Polonia” — „Las” I seria. Seans godz. 16, 18 i 20.

USTKA — „Delfin” — „Awantura na wsi” Seans godz. 18 i 20.

BIAŁOGARD — „Baltyk” — „Tajna misja” Seans godz. 18, 20.

BYTÓW — „Albatros” — Kino nieczynne.

CZŁUCHÓW — „Uciecha” — Kino nieczynne.

DRAWSKO — „Draha” — Kino nieczynne.

DARŁOWO — „Bajka” — „Nieustraszone bataliony”. Seans godz. 20.

MIASTKO — „Grażyna” — Kino nieczynne.

KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” — „Słuby kawalerskie”. Seans godz. 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń” — „Cyrk” Seans godz. 18 i 20.

ZŁOTÓW — „Rodło” — Kino nieczynne.

WAŁCZ — „Tęcza” — „Dziubarski” Seans godz. 18 i 20.

CZAPLINK — „Piast” — Kino nieczynne.

ZŁOCIENIEC — „Mowa” — Kino nieczynne.

ŚWIDWIN — „Warszawa” — Kino nieczynne.

Radio

PROGRAM I

17 sierpień 1954 r. (wtorek)

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Sobaszi — suita baletowa „W szklanej hucie”. 5.40 Muz. po ranna. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Piosenki polskie. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka ludowa. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Muzyka popularna. 8.30 Dla dzieci starszych. „Błękitna sztafeta”. 8.55 Koncert solistów. 9.20 Melodie filmowe. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich — słuchowisko pt. „Z Gapiusem na grzyby”. 10.00

Utwory Antoniego Dworzaka i Fryderyka Smetany. 10.55 Muzyka rozrywkowa. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Melodie ludowe. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 13.30 Dla dzieci odd. pow. pt. „Szwedzi w Warszawie”. 16.05 Audycja historyczna. 16.20 Gra ork. mandolinistów pod dyr. Edwarda Ciuksy. 16.45 Utwory fortepianowe Belli Bartoka. 17.00 „Życia Związku Radzieckiego”. 17.30

„Z melodią i piosenką przez świat”. 18.20 „Rady mistrza Elsne Ifnu—montaż literacki. 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.45 Audycja dla wsi. 20.30 Koncert symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symfonicznej PR w Stali nogrodzie. 21.37 „Sonety Petrarki” — audycja poetycka. 21.47

„Najpiękniejsze melodie”. 22.00 Dziennik sportowy. 22.10 Muzyka dla wszystkich.

Najwyższy czas...

Już za dwa tygodnie rozpocznie się rok szkolny, a w szkołach nr 1 i nr 2 w Szczecinku nie zostały przeprowadzone remonty. Jak długo Wydział Oświaty w Szczecinku będzie zwlekał z remontami tych szkół? Chyba już najwyższy czas zająć się tym.

E. W.

Na naszych ekranach

„Zagubione dzieciństwo”

Wzruszająca historia małej dziewczynki — jest historią głuchoniemego dziecka, które z wielkim trudem przezwycięza swe kalekiwo i przekracza mur oddzielający je od świata zdrowych, normalnych ludzi.

Jej matka Krystyna, musiała stoczyć trudną walkę. Walkę z tymi którzy kierując się uprzedzeniami lub złe pojętym współczuciem i miłością nie zdają sobie sprawy jak wielką krzywdę wyrządzają małej Man-dy. Film „Zagubione dzieciństwo” stanowi jedno z ciekawszych osiągnięć kinematografii angielskiej ostatniego okresu i wyróżnia się spośród standardowych filmów produkcji kapitalistycznej.



OGŁOSZENIA

BIAŁOGARDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w BIAŁOGARDZIE

podają do ogólnej wiadomości

że z dniem 20 sierpnia 1954 r. w Polczynie Zdroju przy ul. Grunwaldzkiej 23 uruchamiają punkt usługowy wiertniczy—

BUDOWA STUDIEN DO GŁĘBOKOŚCI 20 m

Zamówienia na wykonanie powyższych robót należy kierować pod wyżej wskazanym adresem. K-261-0

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W SZCZECINIE

uruchamia dla kobiet

KURS

NA STANOWISKO KASJERA BILETOWO-BAGAŻOWEGO

z dniem 25 października br. Szczegółowych informacji udzielają Oddziały Eksploatacyjne KP w Szczecinie, Stargardzie Szczecińskim i Słupsku.

Wymagane warunki:

1. Wiek od 18—35 lat. 2. Posiadanie co najmniej świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. 3. Odpowiedni stan zdrowia. K-263-0

NADODRZAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ODLEWNIK” SZCZECIN, ul. Światowida 6.

ZAWIADAMIA

że z dniem 2. VIII. 1954 r. przyjmuje zlecenia na wykonanie dokumentacji technicznej robót mechanicznych w zakresie

KAPITAŁNYCH, ŚREDNICH I BIEŻĄCYCH REMONTÓW K-250-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA ZATRUDNIENIA I PŁACY, KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA zatrudni od zaraz Koszalińska Fabryka Mebli w Koszalinie. Warunki do omówienia na miejscu. K-260-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, INSPEKTORA INWESTYCJI I REMONTÓW ze znajomością robót budowlanych, pracownika znającego zagadnienie szkolenia lotniczego (KWW i spadochroniarstwo), pracownika znającego odcinek żeglarski, kierownika klubu wojewódzkiego, kierownika sekcji łączności i kierownika sekcji motorowej zaangażuje Liga Przyjaciół Żołnierza — Zarząd Wojewódzki w Koszalinie, ul. Gwardii Ludowej 13. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wymieniony adres. K-264-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

STOBIECKI Stanisław zam. Człuchów ul. Słowackiego 14 — zgubił odcinek ankietacyjny na odbiór dowodu osobistego, wydany przez Prezydium GRN w Brusach, pow. Chojnice. GP-399-1

PIWONI Jan zgubił kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową w Huszcu. GP-400-1

WIATROLIK Eleonora stud. wydziału filozoficzno-historycznego zgubiła legitymację studencką Nr 25215 wydaną przez Uniwersytet Poznański. P-401-1

SADLAK Józef zam. w Białogardzie zgubił legitymację służbową wydaną przez PKP Okręg Szczeciński. G-402-1

KURAS Szymonowi zam. w gm. Krępa skradziono w Starogardzie kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Krępa. G-403-1

NAUKA

KSIEGOWOŚCI, stenografii, języków udziałem korespondencyjnie, Łódź 1, skrytka 57. P-977-0

LOKALE

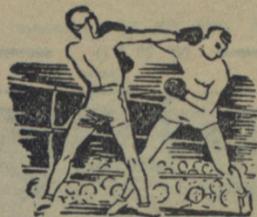
LEKARZ bez rodziny poszukuje pilnie komfortowego pokoju sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Telefon nr 327 lub 373. G-407-1

PODZIĘKOWANIA

SERDECZNE podziękowanie dr dr Wojtowiczowi i Januszewskiemu za przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę pooperacyjną składam — Janina Kuleszo G-404-1

KREWNYM, przyjaciółom i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę ukochanej żonie Kosmowskiej Helenie — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie — małż. z córkami i rodziną. G-405-1

Lekarzom szczecińskim: dr Ło-dzińskiemu, Rogowskiemu, Gruszczyńskiemu, Maciejewskiemu, Czyżowskiemu i Krystynie Szmelter dziękuję bardzo za troskliwą opiekę i serdeczną pomoc lekarską — wdzięczna pacjentka — Malczyk Anna i rodzice. P-406-1



Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

ROK III

Poniedziałek, 16 sierpnia 1954 roku

Nr 28 (81)

Godlewski rewelacją łuczniczych mistrzostw Polski

W sobotę 14 bm. rozegrano we Wrocławiu trójboj krótkodystansowy łuczniczych mistrzostw Polski.

Mistrzynią Polski w tej konkurencji została Cugowska (Ogniwo) — 1295 pkt.

W punktacji zespołowej zwyciężył zespół Ogniwa I ustanawiając wynikiem — 3688 pkt. rekord Polski.

Mistrzynią Polski łącznie za trójboj długodystansowy i krótki została M. Kondradzka, osiągając — 2662 pkt., a mistrzem Polski w ogólnej punktacji kobiet za dwa trójboje łącznie został zespół Ogniwa I, który wynikiem — 7658 ustanowił rekord Polski.

W trójboju krótkim tytuł mistrzowski zdobył Godlewski (Spójnia) — 1401 pkt. przed Mazurkiem (Ogniwo) — 1390 pkt.

Trzeci tytuł mistrzowski zdobył Godlewski w ogólnej punktacji za dwa trójboje wynikiem — 2736 pkt. W punktacji zespołowej mężczyzn trójboju krótkodystansowego pierwsze miejsce za Jęta Spójnia — 3531 pkt. Zespół Ogniwa zdobył tytuł mistrza Polski w ogólnej punktacji mężczyzn za dwa trójboje osiągając łącznie 2800 pkt.

Piękny plan I Mistrzostw Strzeleckich województwa koszalińskiego

W sobotę i niedzielę na strzelnicy koszalińskiej odbywały się I Wojewódzkie Mistrzostwa w strzelaniu. Przez dwa dni blisko 60 czołowych strzelców naszego okręgu, reprezentujących ZS Gwardia, Ludowe Zespoły Sportowe i Ligę Przyjaciół Żołnierza, toczyło zacięte boje o zaszczytne tytuły. W ogniu walki osiągnięto rewelacyjne wyniki. Dotyczy to szczególnie konkurencji mężczyzn — Kb 9 — gdzie śledniu strzelców uzyskało minimum na normy mistrza sportu. Pierwsze normy mistrzowskie dla sportu koszalińskiego! Ponadto strzelcy uzyskali szereg norm na I klasę sportową.

Zawody wykazały więc, że mamy wielu utalentowanych zawodników, sumiennie pracujących nad podniesieniem swych kwalifikacji sportowych.

W ogólnej punktacji triumfowała Gwardia, której repre-

zentanci zdobyli większość pierwszych miejsc. Dużym sukcesem LZS-owców było wyprzedzenie zespołu LPZ i uplasowanie się na drugim miejscu. A oto punktacja: 1. Gwardia — 9.285 pkt., 2. LZS — 8.364 pkt., 3. LPZ — 7.137 pkt.

W konkurencji Kb 9, w której — jak już wspomnieliśmy — uzyskano najlepsze wyniki — zwyciężył LZS-owiec Nosowski.

W strzelaniu z Kb 5 pierwszym był gwardzista Piechoła, przed swym kolegą klubowym Celarkiem — obaj po 70 pkt.

W konkurencji Kb 2 — wszystkie trzy pozycje — pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył gwardzista Błyszczak, uzyskując łącznie 196, przed Nowackim (również Gwardia) — 191 pkt. Błyszczak zdobył tytuł mistrzowski także w konkurencji Pw 8, gromadząc łącznie 29/249 pkt. przed Nowackim — 29/243 pkt. i w konkurencji Pw 2 — 187 pkt. przed Cieślakiem — 185 pkt. W konkurencji Kbk 7 mistrzem województwa został Nosowski (LZS) — 243, wyprzedzając o 12 punktów Jądackiego z Gwardii.

W konkurencji Kbk 8 zwyciężył ten sam zawodnik, zdobywając dla LZS drugi tytuł z 364 pkt. Tylko o 1 pkt. mniej uzyskał wicemistrz województwa w tej konkurencji — Pawlak (również LZS).

W strzelaniu z Pw 12 pierwszym był Cieślak (Gwardia) — 249 pkt., drugim zaś Seczkowski (również Gwardia) — 239 pkt. W konkurencji kobiet w strzelaniu z Kbk 7 we wszystkich trzech pozycjach łącznie

triumfowała Wasilewska z Gwardii uzyskując 204 pkt. 2. Makowska (Gwardia) — 193 pkt.

Kbks 8 wygrała Suchomska (LZS) — 325 przed swoją koleżanką zreszeniową — Grzegorzewską — 309 pkt. Warto podkreślić, że w tej konkurencji zawodniczki LZS zajęły pierwsze cztery miejsca.

Suchomska triumfowała także w konkurencji Pw 12, wyprzedzając dwie gwardzistki — Wasilewską i Parafiniuk.



Na zdjęciu: zwyciężczyni w skoku w dal na podium od lewej: Kusion, Duńska i Winogradowa (ZSRR).

Miotaczki biją rekordy Polski

- Konik — 13,98 m w pchnięciu kulą
- Majka — 47,03 w rzucie oszczepem

W sobotę odbyły się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie kontrolne zawody lekkoatletyczne, które były dla kilku czołowych zawodników sprawdzianem formy przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy.

Niespodziankę sprawiła Konik, która w pchnięciu kulą ustanowiła rekord Polski wynikiem — 13,98. Poprzedni rekord należał do Bregulanki i wynosił — 13,50. Rekord Bregulanki poprawiła również Ciachówna uzyskując — 13,51. Drugi rekord ustanowiła Majka zwyciężając w oszczepie wynikiem — 47,03, a więc o 26 cm lepiej od poprzedniego rekordu, który należał do Ciachówny.

Sztafeta 4 x 100 mężczyzn w składzie Goździański, Schmidt, Baranowski, Kiszka, biegnąc samotnie wyrównała rekord Polski — 41,4. Również w biegu na 400 m ppł. Bugala wyrównał rekord Polski wynikiem — 54,2. 100 m mężczyzn wygrał Schmidt z dobrym czasem — 10,7 przed Goździańskim — 10,8 i Baranowskim. Najlepszy czas w biegu na 400 m użył skąd Brabański — 49,6. Werbliński z czasem 49,9 był drugim.

W skoku o tyczce Ważny przeszedł wysokość 4,12, a Krzeziński 4,01. Gizelewski w trójskoku uzyskał 14,69, a Skupny w skoku wzwyż — 190 cm. Kardeş w biegu na 110 ppł. miał 15,4. Sztafeta kobiet 4 x 100 m biegnąca w składzie: Ilwicka, Kusion, Bocian i Lerczak uzyskała — 47,8.

Zacięty pojedynek stoczyli zawodnicy w skoku w dal. Wygrał Iwański — 7,34 przed Riatczakiem, który uzyskał również 7,34 i Kropidłowskim — 7,20.

W rzucie dyskiem w konkurencji mężczyzn najlepszy rezultat uzyskał Andrzejczyk — 48,65, a w konkurencji kobiet Kozłowska — 43,55.

W rzucie dyskiem w konkurencji mężczyzn najlepszy rezultat uzyskał Andrzejczyk — 48,65, a w konkurencji kobiet Kozłowska — 43,55.

Piłkarze armii bułgarskiej przybędą do Polski

We wtorek 17 bm. na zaproszenie CWKS przyjeżdża do Polski II reprezentacja armii bułgarskiej. Drużyna bułgarska składa się z I-ligowego WMS i II-ligowego WWS.

WMS (Stalin) reprezentuje marynarkę wojenną i wchodzi w skład czołówek pierwszej ligi piłkarskiej. Drużyna ta znajduje się obecnie na piątym miejscu za czterema zespołami z Sofii. Marynarze mają taką samą ilość punktów co sofijskie zespoły Udarnik i Dynamo, które zajmują trzecią i czwartą pozycję. WMS — to pierwsza po wojnie w Bułgarii drużyna piłkarska z poza Sofii, która z powodzeniem walczy o tytuł wicemistrzowski. Drugoligowy WWS jest reprezentacją wojsk lotniczych i zalicza się również do czołówek II ligi piłkarskiej.

Podczas pobytu w Polsce piłkarze bułgarscy zwidzą Warszawę, podzielą się swymi doświadczeniami z piłkarzami pionu wojskowego, a w niedzielę 22 bm. rozegrają na stadionie Wojska Polskiego międzynarodowy mecz z drużyną CWKS. Jako przedmecz projektowane jest spotkanie w hokeju na tra-

wie dwu pretendencji do tytułu mistrzowskiego w tej dyscyplinie sportu — między CWKS (Wrocław) a Spójnią (Gniezno).

Trampki turystyczne i tzw. wyczynowe dla sportowców

Przemysł gumowy, dążąc do rozszerzenia asortymentu obuwia gumowego, podjął ostatnio produkcję m. in. tramppek turystycznych i tzw. tramppek wyczynowych dla sportowców.

Załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego przystąpiła do masowej produkcji tego obuwia, wypuszczając na rynek kilkaset tysięcy par tramppek turystycznych. Są one produkowane w różnych rozmiarach. Do końca br. produkcja tramppek męskich, damskich i chłopcowskich przekroczy milion par.

Centrala Sprzętu Sportowego odebrała z Zakładów w lipcu br. pierwszy transport specjalnych tramppek wyczynowych dla sportowców.

Zwycięstwo bokserów Gwardii w NRD

W Karl Marx Stadt rozpoczęła się pierwsza spartakiada zreszeniła sportowego Dynamo (NRD), w której obok czołowych zawodników tego zreszenia biorą udział sportowcy Gwardii (Polska) i UDA (Czechosłowacja).

Polacy startowali w kolarstwie torowym i rozegrali międzynarodowe spotkanie bokserskie z reprezentacją Dynamo. Mecz ten, który zgromadził na torze ponad 6 tys. widzów zakończył się w pe-

ni zasłużonym zwycięstwem Gwardii — 14:6. Poszczególne walki stały na dobrym poziomie i przyniosły licznie zebranej publiczności wiele emocji.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyły się zawody kolarskie na torze, w których brali udział również zawodnicy polscy. W ogólnej punktacji zawodów zwyciężyli reprezentanci Dynamo — 11 pkt. przed UDA — 9 pkt. i Gwardia — 4 pkt.

W wyścigu na 200 m najlepszy czas dnia uzyskał Grundman — 12,8 sek.

W wyścigu drużynowym na 4.000 m zwyciężyli reprezentanci Dynamo — 4,59,2 przed UDA 5.05,2 i Gwardią 5.05,8.

W wyścigu kolarskim za motorami duży sukces odniósł Jamroz, który zajął czwarte miejsce w I biegu, a w II zajął pierwsze miejsce, pokonując najlepszych kolarzy NRD i CSR.

Zdobywajcie SPO!

Cieżko wywalczone zwycięstwo Startu

Piłkarze koszalińskiego Startu w meczu ze szczecińską Spójnią mocno zawiedli swych sympatyków. Spodziewano się bowiem latwego zwycięstwa Startowców, a tymczasem prowadzenie obejmują goście, strzelając na początku gry pierwszą bramkę. Dopiero pod koniec pierwszej połowy meczu gospodarze wyrównali.

O tym, że Spójnia nie zagrała by najmniej rewelacyjnie świadczy najlepiej fakt, że gdy Startowcy po zmianie boisk pokazali nieco lepszą grę, wynik szybko zmienił się na 4:1 na ich korzyść. Pod koniec spotkania do głosu doszli znowu goście zdobywając dwie bramki i będąc o krok od wyrównania.

Startowcy wypadli słabo, a „konto“ Gasowskiego i Pertyńskiego obciążają jeszcze dwie prze strzelone „jedenastki“.

II Ogólnopolski Raid Pieszy



1347 turystów wyruszyło ze Szczecina na 8 tras raidowych. Uczestnicy tworzą 195 drużyn. Raid pieszy ma na celu nie tylko propagowanie turystyki, lecz także zapoznanie się z pięknem i historią Ziemi Pomorskiej. Uczestnicy w czasie raidu wykonują szereg prac społecznych, m. in. pomagają w żniwach.

Na zdjęciu: drużyna Szczecińskich Zespołów Budownictwa Przemysłu Drobnoego zapoznaje się z trasą raidu. (Fot. CAF)

Przed mistrzostwami Europy

Przedstawiamy reprezentantów Polski

Po sobotnich zawodach kontrolnych ustalony został skład ekipy lekkoatletów polskich, którzy wezmą udział w mistrzostwach Europy w Bernie. **KOBIETY** — 100 m — Ilwicka, Kusion, Lerczak, 200 m — Lerczak, 800 m — Pestka, 80 m ppł. — Bocian, Duńska, skok w dal — Duńska, Ilwicka, Kusion, dysk — Kozłowska, oszczep — Majka-Dobrzycka, pięciobój — Duńska, Ilwicka, 4 x 100 m — Ilwicka, Kusion, Bocian, Lerczak (rez. Jesionowska).

MĘCZYZNI: 100 m — Stawczyk, Goździański, 200 m — Stawczyk, Schmidt, 400 m — Mach, Sierek, 800 m — Potrzebowski, Zbikowski, 5.000 m — Graj, Płonka, 10.000 m — Ożóg, Miecznikowski, 2.000 m z przeszkodami — Chromik, skok wzwyż — Lewandowski, Fabrykowski, skok w dal — Iwański, Ratajczak, trójskok — Weinberg, Gizelewski, skok o tyczce — Adameczyk, Ważny, oszczep — Sidor, Ralziwonowicz, dysk — Andrzejczyk, młot — Niklas, Rul, 4 x 100 m — Goździański, Schmidt, Stawczyk, Kiszka (rez. Holajn), 4 x 400 m — Makomasł, Sierek, Swatowski, Mach (rez. Drabański).

Ponadto Adameczyk będzie startował prawdopodobnie w 10-boju.

Kierownikiem ekipy lekkoatletów polskich jest wiceprez wiodzący GKPF Procek.

Uwaga na postawę darłowskich Kolarzy

Swego czasu dużo się mówiło o dobrym finiszu piłkarzy darłowskiego Kolejarza. Grali coraz lepiej, odnieśli też szereg zwycięstw awansując wyraźnie w tabeli rozgrywek Szkoła jednak, że wzrostowi kwalifikacji piłkarskich nie towarzyszy podnoszenie poziomu dyscypliny w drużynie. Bo o tym, że u Kolejarzy z dyscypliną nie jest najlepiej przekonał nas niedzielny ich występ w Koszalinie przeciw miejscowej Gwardii. W 6 m. przed końcem meczu Gwardzista Sroka zdobył bramkę dla swej drużyny podnosząc wynik na 4:0. I tutaj Kolejarze nie wytrzymali nerwowo, odnosząc się arogancko do sędziego. Szczególnie dała się zauważyć niesportowa postawa kapitana drużyny Goździka i Walczaka. Sędzia polecił Goździkowi opuścić boisko, a gdy ten nie wykonał polecenia, odgwizdał mecz jako walkower dla Gwardii. Tak więc Gwardzista wygrał 4:0, a finał niedokończony mecz rozegra się prawdopodobnie na posiedzeniu sekcji WKPF.

Spójnia remisuje w Słupsku

Rozegrany wczoraj w Słupsku mecz pomiędzy miejscowym Kolejarzem, a koszalińską Spójnią zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Do przerwy prowadził Kolejarz 2:1, a do 79 min. — Spójnia, w stosunku 3:2. Spójnia wyjechała do Słupska w osłabionym składzie bez swego najlepszego bramkarza.



W sierpniu br. odbył się w Zakopanem XII Raid Tatrzński. Trasa raidu podzielona była na 3 etapy o łącznej długości 700 kilometrów.

Na zdjęciu: J. Kuroczko (385 — CWKS) na trasie raidu.

Blżej poradni sportowo-lekarskich

Odwiedziłem już i Ośrodek Zdrowia i Wydział Zdrowia Woj. RN w Słupsku, a adresu Wojewódzkiej Przychodni Sportowo - Lekarskiej nie znalazłem w dalszym ciągu. Wreszcie otrzymałem go zupełnie przypadkowo, od sprzedawcy w kiosku. Czy można się dziwić, że gdy po tych perypetiach i długich poszukiwaniach w samym gmachu szpitala wojewódzkiego znalazłem drzwi z poszukiwanym napisem, na pozostałe tabliczki wiszące na tych samych drzwiach nawet nie spojrziałem. Szybko zapukałem, wszedłem do pokoju i... po chwili stałem znowu na korytarzu... Trafiałem do poradni dla kobiet ciężarnych...

— No, tak, warunków do pracy nie mamy łatwych — mówił w kilka minut później lekarz Strybuć, instruktor przychodni sportowo - lekarskiej, gdy pacjentki opuściły pokój i opowiedziałem mu swoją przygodę. — Najważniejsze to właśnie lokal. Tu, w tym pokoju mieści się sala przyjęć, poczekalnia i kancelaria przychodni — jednym słowem siedziba Wojewódzkiej Przychodni Sportowo - Lekarskiej w Słupsku — zakończył mój rozmówca.

Ale lekarze przychodni z jej dyrektorem dr Ryttelem nie zamierzają się z tym pogodzić. W ciągu pierwszego półrocza br. przez ten właśnie pokój „przewinęło się” ogółem blisko 4 tysiące sportowców, w tym ponad 1500 sportowców - wyczyńców.

Kierownictwo poradni wiele zrobiło dla sportowców nie tylko z terenu miasta Słupska, ale całego województwa. WSPŁ zorganizowało poradnie powiatowe w Szczecinku, Wałczu,

Człuchowie, Stawnie, Złotowie i Koszalinie, zaś w Białogardzie punkt badań, pracujący przy Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

W Koszalinie zamierzano początkowo zorganizować oddział WSPŁ. Oddział miał otrzymać kompletne wyposażenie z przychodni wojewódzkiej, przy czym część godzin lekarskich zostałaby przerzucona ze Słupska do Koszalina. Niestety, piękny ten projekt do dzisiaj pozostał kwestią przyszłości z powodu błahej zdawałoby się przyczyny — braku odpowiedniego lokalu. W całym Koszalinie nie znalazło miejsca dla oddziału, a kierownik poradni koszalińskiej dr Pogoda ordynuje w różnych pokojach ośrodka zdrowia, co wcale nie sprzyja upowszechnieniu poradni wśród sportowców Koszalina.

Jeśli już mowa o poradniach powiatowych, to stwierdzić trzeba, że najlepiej pracującą jest poradnia w Wałczu, kierowana przez dr Jegermana. Oddany ruchowi sportowemu lekarz znajduje przy tym pełne poparcie dla swych poczynań u prze wodniczącego miejscowego PKKF tow. Subla, toteż tam właśnie znajdujemy przykład dobrej współpracy lekarza ze sportowcami. Niestety, przykład ten nie odzwierciedla sytuacji panującej na terenie całego województwa. Np. w Sławie nie po zmianie przewodniczącego PKKF, współpracę lekarza z PKKF, a co za tym idzie i z kołami sportowymi, układa się ostatnio nienajlepiej. W Człuchowie lekarz poradni kilkakrotnie próbował nawiązać kontakt z kierownictwem PKKF. Jak dotąd — bezskutecznie. Przykłady te są liczne. Wskazują one, że na terenie naszego wo-

jewództwa, mimo stosunkowo silnie rozgałęzionej sieci poradni sportowo - lekarskich, współpraca władz sportowych z lekarzami jest daleko niedostateczna.

Winę za to ponoszą przede wszystkim komitety kultury fizycznej. WKKF w Koszalinie próbował co prawda zacieśnić współpracę z lekarzami, jednak nie doprowadził sprawy do końca. Bodajże w czerwcu br. zwołano zebranie organizacyjne Komisji Kontroli Lekarskiej przy WKKF. Na zebranie to przybyli lekarze, byli i aktywni sportowcy. Ustalono termin pierwszego posiedzenia komisji na 14 lipca. Posiedzenie to miało być poświęcone opracowaniu planu pracy komisji. Obecnie mamy już połowę sierpnia, a mimo to zaplanowane zebranie jeszcze się nie odbyło. A szkoda. We wszystkich pozostałych województwach naszego kraju komisje kontroli lekarskiej pracują „na pełnych obrotach” i mają duże znaczenie dla zbliżenia władz sportowych i samych sportowców do lekarza sportowego.

— Najważniejsze, że komisja, jak wskazuje sama nazwa ma prawo kontroli, czy dany zawodnik przeszedł badanie lekarskie i jest uprawniona do niedopuszczenia sportowca do zawodów — mówił tow. Strybuć. — A my, lekarze przychodni, nie możemy wpłynąć na organizatorów kogo należy dopuścić do zawodów, a kto ma być od nich odsunięty.

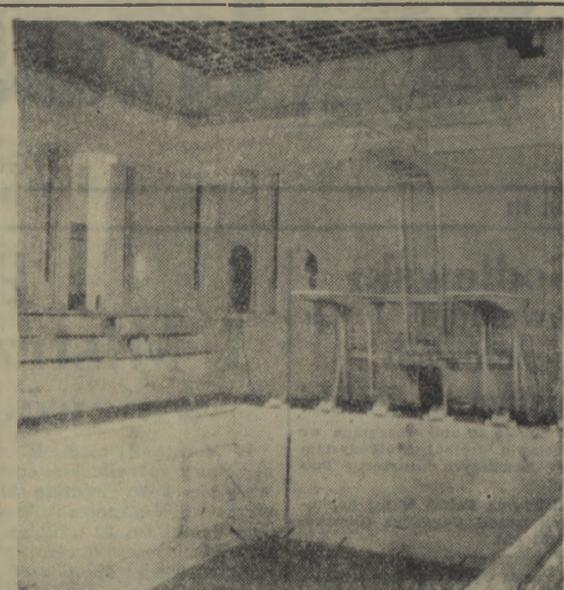
Wiemy, że organizatorzy imprez na ogół nie przywiązują dostatecznej wagi do kontroli badań lekarskich, a sami sportowcy nie zawsze zdają sobie sprawę, że start bez uprzednie-

go badania lekarskiego może wpłynąć szkodliwie na ich zdrowie.

I dlatego rozpoczęcie pracy przez komisję kontroli lekarskiej przyjęlibyśmy ze szczególnym zadowoleniem. Dość długo czekają też lekarze na lepsze ustosunkowanie się do ich pracy ze strony zarzeszeń i terenowych komitetów KP. Rady okręgowe zreszezeń i PKKF winny na własnym terenie dbać, by wszyscy sportowcy przechodzący okresowe badania lekarskie, by na starcie mogli stawać jedynie zawodnicy zdrowi, dla których start wpłynie na dalsze podniesienie stanu ich zdrowia, a nie przeciwnie.

Na wykonanie tych wniosków czekamy dość długo. Najwyższy czas przystąpić do pracy i na tym odcinku.

(S.)



Z budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie. Na zdjęciu: fragment krytego basenu pływackiego, którego budowa dobiega końca. (Foto-CAF)

Pięściarstwo koszalińskie przed sezonem

Tytuł może trochę nieodpowiedni, gdyż sekcja boksu WKKF w Koszalinie, w oparciu o doświadczenia z lat ubiegłych w tym roku pracuje bez przerwy letniej i sezon pięściarski trwa cały rok. Tym niemniej właściwy sezon, bogaty w imprezy, rozgrywki drużynowe, turnieje i mistrzostwa dopiero nadchodzi.

Pięściarze koszalińscy przygotowawali się do niego przez cały rok. Sekcje poszczególnych kół zdogingowane planem pracy SB WKKF

prowadzą treningi bez przerwy. W ciągu lata zawodnicy musieli bowiem występować w takich zawodach jak walki o puchar WKKF, turniej klasyfikacyjny, turniej dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej, międzyokręgowe spotkania z I-ligowym Kolejarzem Gdańsk, czy zaplanowany na najbliższy okres II turniej klasyfikacyjny.

Plan pracy SB WKKF opracowany został z myślą o jak najlepszym przygotowaniu zawodników do mistrzostw drużynowych i indywidualnych, które rozpoczynają się w następnym miesiącu.

1952—53 mieliśmy tylko 10 sędziów, to w ub. sezonie liczba ich wzrosła do 16 (I — klasa państwowa, 4 — klasa I, 6 kl. II i 5 — kl. III). Ta liczba sędziów pozwala już na obsadzenie w pełnym składzie 4 spotkań mistrzowskich.

W dalszym ciągu jednak nie mamy instruktorów i pomocników instruktorów, toteż działacze sekcji postanowili na szkolenie kadry instruktorskiej położyć największy nacisk.

W niedługim czasie zostanie przeprowadzony kurs pomocników instruktora oraz kurs klasyfikacyjny dla sędziów, dla kandydatów na sędziów oraz kurs dla działaczy. Wzmoczenie pracy szkoleniowej ponożę zapewni istniejące luki w kadrze, a tym samym zapewni naszemu pięściarstwu dalszy rozwój.

W roku bieżącym sekcja boksu WKKF pracowała w bardzo szczupłym gronie. Są to co prawda ofiarni działacze, jak Krzewina, Lubefeld, Kochański, Wiliński oraz nowopozyskani Klimek i Rosik, jednak w nielicznej obsadzie nie mogli podjąć wszystkich zadań. Z tego też względu sezon 1953—54 nie przyniósł oczekiwanych sukcesów. W walkach o wejście do II ligi zawiodło kierownictwo sekcji bokserkiej Spójni Koszalin i nasza drużyna nie odegrała chlubnej roli w tych rozgrywkach. Ponadto, zgodnie z zarządzeniem władz ZS Gwardia, pięściarze słupskiej Gwardii musieli opuścić szereg I ligi mimo, że w rozgrywkach zajęli jedno ze śródkowych miejsc w tabeli.

Obok tych niepowodzeń, pięściarstwo nasze zanotować może na swym koncie poważny sukces jakim jest ożywienie pracy w słupskim Kolejarzu, w Kolejarzu Darłowo, Spójni Złotów, a przede wszystkim w WKS 234, który ostatnio pretenduje do pierwszego miejsca w województwie. Te drużyny wraz ze słupską Gwardią i koszalińską Spójnią mają pełne dane ku temu, aby w rozgrywkach klasy A wystąpić w silnych składach, zapewniających dużo wyższy poziom mistrzostw niż w roku ubiegłym. Na wyższym poziomie powinny też stać rozgrywki klasy B, do której zostały zaliczone takie drużyny jak: rezerwy Gwardii Słupsk, LZS Słupsk, rezerwy WKS 234, Gwardia Złotów, Budowlani i Start Koszalin.

Mimo braku opieki trenerskiej zawodnicy czynią cenne postępy pod kierownictwem swych bardziej zaangażowanych kolegów.

W toku walk mistrzowskich i towarzyskich pięściarzy naszego województwa w sezonie 1953—54 roku użyskali 48 klas trzecich, 23 drugich. Liczby te nabierają wymowy, gdy zaznaczymy, że w poprzednim sezonie pięściarze zdobyli ogółem zaledwie 30 klas.

Dużo lepiej niż w roku ubiegłym, chociaż jeszcze niedostatecznie, przedstawia się sprawa kadry sędziowskiej. Podczas gdy w sezonie

Dla dalszego podniesienia poziomu czołówek, w nadchodzącym sezonie planuje się przeprowadzenie kilku spotkań międzyokręgowych, a mianowicie: z Gdanskim, Szczecinem, Poznaniem, Bydgoszczą i Łodzią. Ponadto, obok mistrzostw drużynowych klas A i B oraz mistrzostw indywidualnych seniorów i juniorów, zaplanowano także imprezy jak turniej klasyfikacyjny dla zawodników klasy III, turniej o puchar WKKF itp. Większe nasilenie imprez lepiej przygotowuje zawodników poszczególnych drużyn do ciężkich walk mistrzowskich, a w dalszej perspektywie — pozwoli naszym reprezentantom na stoczenie równorzędnych walk z drużynami innych województw w rozgrywkach o wejście do II ligi, o którą Koszalin od 2 lat walczy bez powodzenia.

Na boiskach piłkarskich w ZSRR

W Związku Radzieckim rozegra no dalsze spotkania o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. W Moskwie miejscowe Torpedo zmierzą wale z kujbyszewską drużyną Skrzydła Sowietów — 1:1. W Tbilisi miejscowe Dynamo przegrało z Zenitem (Leningrad) — 0:2.

Najwięcej szans na zdobycie mistrzostwa ZSRR ma moskiewska drużyna Dynamo. Zdobyła ona w 20 grach 20 pkt. i zajmuje pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek. Na drugiej pozycji znajduje się Spartak (Mińsk) — 25 pkt. (20 gier). Spartak (Moskwa) zajmuje trzecie miejsce i ma 24 pkt. (19 gier).

W skład czołówek ligi piłkarskiej wchodzi poza dotychczasowym wicemistrzem (Spartak Mińsk), drugi beniaminek tegorocznych rozgrywek — leningradzka drużyna Rezerwy Pracy. Piłkarze tego zespołu w 21 grach zdobyli 23 pkt. Następnymi dwoma miejscami zajmują — CDSA (Moskwa) i Dynamo (Kijów). Obydwa te zespoły w 19 grach zdobyły po 22 pkt.

Budowlani Wałcz grają w piłkę wodną

W ub. niedzielę, na basenie kąpielowym ZS Budowlani Wałcz

Do pracy przy żniwach

Wzywamy sportowców Okonka-piszą Włókniarze ze Złocieńca

Członkowie koła sportowego ZS Włókniarz w dniu 8 sierpnia wzięli czynny udział w zbiorze zbóż, pomagając w ten sposób pracującym chłopstwu w szybkim i sprawnym zakończeniu żniw. W dniu 12 bm., Włókniarze ze Złocieńca, doceniając w pełni jak wielką wagę ma w chwili obecnej wykorzystanie każdej godziny pogody, postanowili przetrwać jeszcze jedno niedzielę przy spręczeniu zboża. Podejmując to zobowiązanie, Włókniarze Złocieńca wezwali do współzawodnictwa swych kolegów zreszezeń z Okonka.

Wierzymy, że w najbliższych dniach będziemy mogli zameldować, iż sportowcy Okonka przystąpili do współzawodnictwa.

włani w Wałczu odbył się pierwszy w historii sportu waleckiego mecz piłki wodnej pomiędzy reprezentacją Wałcza i ZS Budowlani Wałcz.

Mecz, który dostarczył liczną zgromadzoną publiczność wiele emocji, zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Budowlanych w stosunku 3:2 (3:0). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Krasnosielski — 2 i Ilczuk — 1; dla reprezentacji miasta — Mielzwa i Kaliski — po 1.

Sędziował niezdecydowanie Nadziejko.

Dobrze zorganizowany mecz sprawił, że piłka wodna zdobyła sobie publiczność walecką. Dlatego też Budowlani organizują w niedługim czasie trójmecz piłki wodnej, w którym obok dwóch wymienionych zespołów wystąpi także drużyna Ognia Jastrowie. Trójmecz ten zostanie rozegrany w ramach zawodów pływackich Budowlani Wałcz — Ognio Jastrowie.

W. Kurzyk

Budowlani dali przykład dobrze zrozumianej pracy nad uatrakcyjnieniem form pracy koła i upowszechnianiem nowych dyscyplin sportu. Warto, aby inne koła skorzystały z dobrego wzoru.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	WŁÓKN
WŁÓKN	2	5	5	5	5	5	5	5	5	5	1
START	3	5	0	4	4	5	5	5	5	5	5
WŁÓKN	4	5	7	0	3	5	5	5	5	5	5
WŁÓKN	5	2	5	1	5	5	5	5	5	5	5
WŁÓKN	6	3	3	1	7	5	5	5	5	5	5
WŁÓKN	7	3	3	1	7	5	5	5	5	5	5
WŁÓKN	8	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
WŁÓKN	9	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
WŁÓKN	10	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5

Na zdjęciu: Akademicki mistrz świata w szpadzie Zimoch (Polsko).

Ślizewski piątym szachistą wśród juniorów polskich

Zakończone ostatnio w Szczecinie finałowe rozgrywki o Indywidualne mistrzostwo Polski juniorów w szachach zgromadziły na starcie czołowych

zawodników. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski juniorów zdobył Ciesielski ze szczecińskiego Startu, który użyskał 10 pkt. w 14 partiach.

Duży sukces odniósł nasz je dny reprezentant Ślizewski z koszalińskiego Ognia, zajmując ex-aequo 5 — 6 miejsce wraz z Olszewskim. Ślizewski użyskał ogółem 7,5 pkt. O tym jak bardzo była wyrównana stawka uczestników mistrzostw świadczy najlepiej fakt, że jedenasty zawodnik zgromadził 6 pkt. Walka toczyła się więc w atmosferze zaciekłych, wyrównanych pojedynków.

Ślizewski, wspominając turniej, dzieli go na dwa okresy. Pierwszy, w którym na 6 partii zdobył zaledwie 1,5 pkt., i drugi, w którym w 8 partiach stracił tylko 2 pkt. Finisz na prawdę imponujący, a zajęcie piątego miejsca w skali ogólnopolskiej jest największym sukcesem jaki odnieśli dotychczas nasi szachiści.

Przed mistrzostwami Europy w pływaniu



Czołowi pływacy polscy przebywają w Warszawie na zgrupowaniu treningowym przed Mistrzostwami Europy. Treningi przeprowadzają trenerzy: Wieliński, Klemiński oraz Makowski.

Na zdjęciu: Trener Wieliński analizuje wyniki uzyskane przez zawodniczkę Urszulę Kretek. Główny trener (z prawej) i Aleksandrę Mroźnową.